

JOLANTA WASILEWSKA

ur. 1952; Niedzwica Duża



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, współczesność, praca, Biblioteka Uniwersytecka KUL, praca w introligatorni

Praca w Bibliotece Uniwersyteckiej KUL

Kiedy mąż zaczął pracować w zarządzie Solidarności i [Solidarności] Rolników Indywidualnych, spotkaliśmy się tam właśnie z obecną panią Daną Kuroniową, a wtedy Winiarską, która wymyśliła, już po stanie wojennym, że my kobiety nie będziemy pracować na ten reżim i powinnyśmy wykonywać najpodlejszą pracę, czyli służyć ludziom i powinnyśmy na przykład zostać sprzątaczkami. Więc ona znalazła pracę w przychodni jako sprzątaczką, a ja chciałam przez nasze kontakty Spotkaniowe sprzątać w bibliotece. Pan dyrektor ówczesny, pan Paluchowski, do którego wcześniej dostarczaliśmy bibułę, powiedział, że niemożliwe, żebym pracowała tam fizycznie, że on chce, żebym była bibliotekarką. A ja wyobrażałam sobie pracę w bibliotece, że to trzeba stać w tej czytelni cicho i nic nie można głośno powiedzieć, po prostu nie miałam pojęcia o pracy w bibliotece, wydawało mi się, że tam tylko książki dają po cichu. Myślałam: Boże, co to będzie, ja przecież umrę z nudów, i wymyśliłam sobie pracę w introligatorni. Czekałam bardzo długo, żeby mnie pan dyrektor zatrudnił, w końcu mój upór sprawił, że zaczęłam pracować w introligatorni, dzięki czemu nauczyłam się oprawiania książek bardzo fachowego, ponieważ pracowały tam siostry świeckie, które szkoliły się w Krakowie u najslawniejszych introligatorów, tak że to, co ja dzisiaj umiem, jest naprawdę dużą sztuką dzięki nim.

Introligatornia jest w bibliotece, dzisiaj jestem kierownikiem tej introligatorni, pracowni konserwacji i pracowni reprografii. Do dzisiaj pracuję w tej bibliotece, tylko już na innym stanowisku. Teraz jestem bibliotekarzem, kustoszem dyplomowanym z egzaminem państwowym, tak że nie pracuję na stanowisku konserwatora, chociaż tę pracę wykonuję, ale po prostu w bibliotece nie ma takich możliwości, żeby pracować na stanowisku konserwatora i mieć taką gażę, jaką mają konserwatorzy, więc przeniosłam się na stanowiska bibliotekarskie i pięłam się po szczeblach hierarchii bibliotecznej, bo, jakby to powiedzieć, opłaca się bardziej w ten sposób. Tak że dzisiaj jestem konserwatorem, ale na stanowisku bibliotekarza dyplomowanego.

Data i miejsce nagrania	2007-09-27, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"